

Antonina Kłoskowska

Potoczny odbiór literatury na przykładzie utworów Żeromskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/1, 65-91

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONINA KŁOSKOWSKA

POTOCZNY ODBIÓR LITERATURY
NA PRZYKŁADZIE UTWORÓW ŻEROMSKIEGO *

Socjologia a teoria literatury

Ujęcie kultury jako komunikowania jest szeroko rozpowszechnione we współczesnej humanistyce. Z tego stanowiska wychodzi również przedstawiona poniżej analiza empiryczna. Dla uniknięcia nieporozumień sięgających szerszych teoretycznych założeń zastrzec jednak należy, że stanowisko to nie oznacza akceptacji pansemiotycznych teorii, uznających — jak teoria Lévi-Straussa i licznych jego kontynuatorów — że wszelkie działania i twory społeczne poddane normom kultury noszą charakter semiotyczny.

Kultura semiotyczna w przyjętym tu rozumieniu stanowi zatem tylko część kultury globalnej¹. W obręb tej właśnie części wchodzi niewątpliwie literatura. Dalsze rozważanie spornego problemu semiotyczności wszystkich innych dziedzin sztuki nie jest tutaj potrzebne.

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło zbliżenie pomiędzy socjologią a teorią literatury, która w procesie komunikowania widzi właściwy sposób istnienia literackich zjawisk². Ujęcie dzieła literackiego jako przekazu skłoniło niektórych badaczy literatury do skupienia uwagi na procesach odbioru raczej aniżeli na dalszych próbach immanentnej analizy samego tekstu, ponieważ możliwości jego ściśle obiektywnego traktowa-

* Referat wygłoszony na sesji naukowej „W 50-lecie śmierci Stefana Żeromskiego”, zorganizowanej przez Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN, Instytut Badań Literackich PAN i Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa, 17—19 XI 1975).

¹ Zob. A. Kłoskowska: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1964, rozdz. *Klasyfikacje zjawisk kultury i kultura w węższym rozumieniu oraz Propozycja klasyfikacji zjawisk kultury; Semiotyczne kryterium kultury*. W zbiorze: *Z historii i socjologii kultury*. Warszawa 1969.

² Zob. zwłaszcza prace M. Głowińskiego, J. Sławińskiego, S. Żółkiewskiego.

nia okazały się ograniczone. Stanowisko to doprowadzone do szczególnej konsekwencji pozwala traktować większość przykładów teoretycznej i krytycznej analizy literackiej jako pewne formy odczytania dzieła, jako jedną z postaci jego odbioru³. Obok tej formy, wyrażającej się w dyskursywnych metaliterackich tekstach analitycznych, można wymienić wiele innych reakcji typu literackiego lub artystycznego na literaturę, a wreszcie jako ważną i swoistą kategorię odbioru — interpretację samego autora odnoszącą się do różnych faz powstawania tekstu lub do jego ostatecznej postaci.

Wszystkie wymienione typy odbioru stanowią uprawniony przedmiot badań samych teoretyków literatury, estetyków lub teoretyków różnych dziedzin sztuki, w których dokonuje się transpozycji dzieł literackich. Wszystkie wyróżnione w podobny sposób formy odbioru proponuję określić nazwą odbioru krytycznego.

W zakres badań socjologicznych wchodzi natomiast zjawiska odbioru znacznie na ogół liczniejszych, zróżnicowanych kategorii czytelników nie związanych zawodowo z literaturą, a przynajmniej nie podejmujących lektury w związku z zawodowymi rolami w świecie literackim, nie pozostawiających zwykle pisemnych śladów swej lektury. Ten typ odbioru będę dalej nazywać potocznym odbiorem literatury.

W jego badaniu niezbędne jest zastosowanie metod i technik socjologicznych. Jeśli jednak analiza ma wniknąć w głębsze warstwy odbioru literatury, pewna wiedza z dziedziny teorii literatury jest również potrzebna ze względu na właściwą konceptualizację badań i ocenę ich wyników. Podobnie zresztą wskazane wyżej za Michałem Głowińskim literaturoznawcze obszary badań krytycznego odbioru zyskać by mogły na zastosowaniu niektórych zabiegów technicznych rozwiniętych w obrębie socjologii. Należy zatem stwierdzić, że komunikacja literacka stanowi typowy interdyscyplinarny przedmiot badań, zwłaszcza że obok teoretycznoliterackich, krytycznych i socjologicznych aspektów obejmuje również aspekt psychiczny.

Badania odbioru literatury prowadzone w Polsce nie były dotąd organizowane na zasadzie udziału specjalistów różnych dziedzin we wspólnym poznawczym przedsięwzięciu. Porozumienie ponad granicami dzielącymi specjalności naukowe dokonywało się w najlepszym przypadku poprzez doraźne konsultacje i wyselekcjonowaną lekturę. Nie inne są także podstawy analizy prezentowanej w niniejszej pracy.

Socjolog w podobnym przypadku silniej odczuwa niedostatki wiedzy z dziedziny teorii literatury aniżeli z dziedziny psychologii. Operując dostatecznie obfitym materiałem empirycznym swych danych może bowiem przyjąć, że czynniki psychiczne rozkładają się w przybliżeniu podobnie we wszystkich wyróżnionych przez niego kategoriach, że opero-

³ Zob. M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*. „Teksty” 1975, nr 3.

wanie zmiennymi psychologicznymi jako interweniującymi nie jest konieczne dla wyprowadzenia wniosków, do których zmierza. W przypadkach indywidualnych może natomiast hipotetycznie założyć ingerencję psychicznych, częściej zaś — w istocie — psychospołecznych czynników. Niedostatek wiedzy z dziedziny teorii i historii literatury oraz estetyki odczuwa natomiast socjolog zwykle już w fazie formułowania problematyki i konstruowania aparatu badawczego. Nie usprawiedliwia socjologów fakt, że teoretycy i historycy literatury, badając odbiór krytyczny, niekiedy w sposób raczej spekulatywny i intuicyjny niż empiryczny zmierzają do konstruowania klasyfikacji lub typologii jego rodzajów. Wstępne kroki zbliżenia z obu stron mogą być korzystne dla dalszego rozwoju granicznej problematyki obu dyscyplin. Niewątpliwie działają one dynamizująco.

Jedną z płaszczyzn współdziałania stanowi samo określenie stosunku pomiędzy krytycznym a potocznym odbiorem. Stosunek ten jest historycznie zmienny, zależny od społecznego miejsca i funkcji literatury. W związku z tym problemem zasługuje na przypomnienie sformułowana przez H. D. Duncana koncepcja pięciu historycznych typów relacji pomiędzy artystą, krytykiem i publicznością⁴. Stosunek ten ewoluuje od sytuacji społeczeństwa pierwotnego, gdzie publiczność i krytycy stanowią jedną kategorię, rola artysty zaś również nie jest trwale społecznie wyodrębniona, ku typowi, w którym artysta tworzy głównie dla szeroko określonej kategorii krytyków: organizatorów życia kulturalnego, mecenasów, polityków kulturalnych i *sensu stricto* krytyków — znawców sztuki. Sytuację czasów nowożytnych charakteryzują według Duncana dwa wzory: orientacja artystów na krytyków i na publiczność, bez wzajemnego związku tych dwu kategorii w XIX-wiecznej kulturze burżuazyjnych społeczeństw, oraz orientacja zarówno twórców jak krytyków na publiczność, bez ściślejszego związku twórców z krytykami we współczesnej kulturze masowej.

Nakreślone przez Duncana modele są teoretycznymi konstrukcjami o charakterze typów idealnych. Mogą być schematem użytecznym przy porządkowaniu danych historycznej rzeczywistości, która jednak zbliża się do nich tylko w pewnym stopniu. Różne bywają w różnych epokach i społeczeństwach szczególnie typy „krytyków” oraz publiczności. W Polsce XIX w. oraz przełomu w. XIX i XX publiczność, dla której tworzyli na ogół artyści, była w ich świadomości nie kategorią klientów-nabywców, ale narodem, wobec którego realizowali swoje powołanie. W okresie Młodej Polski zarysował się jednak także model twórczości na rzecz wąskiego kręgu znawców, przepojonej pogardą dla rzesz filistrów.

W sytuacji gdy twórczość zwrócona jest ku szerokim kręgom odbiorców, a zwłaszcza gdy do nich faktycznie dociera, wzmagą się ze zrozu-

⁴ Zob. H. D. Duncan, *Sociology of Art, Literature and Music: Social Context of Symbolic Experience*. W zbiorze: *Modern Sociological Theories*. New York 1957.

miały powodów znaczenie badań potocznego odbioru. Analiza odbioru krytycznego zachowuje jednak zawsze wagę, m. in. ze względów metodologicznych. W tej analizie szuka bowiem socjolog zasad konstrukcji aparatu badawczego i kryteriów oceny uzyskanych wyników. Analiza ta jest dla niego niezbędnym oparciem głównie wówczas, gdy stara się on głębiej wniknąć w charakter potocznej społecznej recepcji literatury lub innych dziedzin sztuki⁵.

Ta sprawa wymaga krótkiego przynajmniej powrotu do rozważań nad pojęciem odbioru. Termin ten nosi najbardziej ogólny charakter i określa różnorodne formy reakcji na przekaz literacki. Badania odbioru wahają się zatem od rejestrowania deklaracji na temat znajomości lub akceptacji wybranych przekazów — do prób głębszego wniknięcia w procesy świadomościowe powstające pod wpływem kontaktu z dziełem sztuki. Procesy te bywają określane różnymi terminami o węższym zakresie. Każdy z nich nasuwać może pewne zastrzeżenia. Stosowane często pojęcie percepcji obciążone jest skojarzeniami z czysto psychologicznymi znaczeniami. Recepcja to po prostu odpowiednik bardzo ogólnego pojęcia odbioru. Interpretacja sugeruje ograniczenie do dyskursywnego zdania sprawy z intelektualnej analizy dzieła. Badania potocznego odbioru bardzo często sprowadzają się w istocie do tego ostatniego zabiegu. Pożądane byłoby jednak usunięcie takiego ograniczenia.

Pojęcie konkretyzacji jest szeroko stosowane w studiach teoretyków i historyków literatury. Zastosowanie to nie oznacza przy tym akcesu do Ingardenowskiej teorii dzieła literackiego. Częstokroć łączy się z jej krytyką i musi być obwarowane licznymi zastrzeżeniami⁶. Konkretyzacja nie jest więc rozumiana wyłącznie jako wypełnianie miejsc niedookreślonych, nie jest też rozumiana jako przedmiot, lecz jako proces historycznie zmienny, uzależniony od norm epoki i kategorii społecznej odbiorców, rozciągający się na wszelkie właściwie warstwy czy elementy dzieła — poza, może, jego formalną strukturą, nie podlegającą modyfikacji i gwarantującą jego podstawową identyczność.

Mimo wszelkich zastrzeżeń pojęcie konkretyzacji okazało się inspirujące zarówno dla teorii literatury jak socjologii kultury. Pozwoliło ono nawiązać łączność z innymi aktualnymi koncepcjami przekazu literackiego jako współrealizowanego przez nadawcę i odbiorcę. Ujęcia takie właściwe są zwłaszcza strukturalistom francuskim. Do tej kategorii na-

⁵ Poznanie „krytycznego” odbioru nie jest równoznaczne z jego bezkrytycznym przyjęciem. On także może być formą „nierozumienia dzieła” (zob. J. Prokop, *Krytyka jako nierozumienie dzieła*. W: *Badania nad krytyką literacką*. Warszawa 1974). Różne jednak bywają stopnie nierozumienia.

⁶ Zob. zwłaszcza M. Głowiński, *On Concretization*. W zbiorze: *Roman Ingarden and Contemporary Polish Aesthetics*. Warszawa 1975. — H. Markiewicz, *Places of Indeterminacy in a Literary Work*. W zbiorze: jw. A także inne studia tegoż autora.

leży także teoria semiotyczna rozwinięta w pracach U. Eco. J. Lotman w rozważaniach na temat struktury i informacyjności tekstu artystycznego stwierdza ogromny wzrost jego nieokreśloności a zarazem informacyjności na linii stosunku pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Jakkolwiek zaś on sam i inni semiotycy radzieccy zajmują się raczej relacją artysta—dzieło niż dzieło—odbiorca⁷, rozważania ich otwierają także perspektywę na ten drugi typ stosunku, wymagający socjologicznych badań.

W badaniach socjologicznych można byłoby zatem zachować pojęcie konkretyzacji jako przedmiotu analizy. Ze względu na jego niejednoznaczność oraz filozoficzne obciążenia, których wygodniej jest uniknąć, proponuję wprowadzić miast tamtego pojęcia, jeszcze nie rozpowszechnionego wśród socjologów kultury, termin „odtworzenie”. Etymologia tego słowa podkreśla aktywny charakter działania odbiorcy, nie sugerując przy tym, że działanie to odnosi się tylko do określonych schematycznie elementów struktury dzieła. Odtworzenie może dzieło wzbogacać, zubożać i modyfikować. Zawsze jednak musi oscylować wokół przekazu, jeśli ma się odnosić do niego, nie stanowić zaś całkowicie samodzielnego, mniej lub bardziej udanego kreacyjnego tworu.

Poznanie odtworzenia przekazów artystycznych wymaga od badacza więcej aniżeli badanie odbioru literatury w płaszczyźnie nie kontrolowanych deklaracji na temat częstości lektury i preferencji autorów. Na tej zaś płaszczyźnie pozostają zwykle masowe sondaże czytelnicze, posługujące się ankietą lub sformalizowanym kwestionariuszem. Zgromadziły one wiele użytecznych wstępnych danych na temat potocznego odbioru literatury, a zwłaszcza społeczno-demograficznej struktury publiczności. Ich interpretacji powinna jednak zawsze towarzyszyć pamięć o stosowanych metodach i wynikających stąd ograniczeniach. Zagadnienie to zostanie zilustrowane dalej na konkretnym przykładzie. Prowadzone bardziej subtelnymi metodami analizy z dziedziny socjologii literatury prawie wcale, jak dotąd, nie podejmują problemu odbioru potocznego. Wyjątek stanowi tutaj praca Bogusława Sułkowskiego *Powieść i czytelnicy*⁸. Większość prac z socjologii literatury zajmuje się raczej społecznym uwarunkowaniem twórczości i literackim obrazem zjawisk społecznych. Unikają przy tym one ograniczeń znamienych dla ilościowych metod analizy treści, ale też nie uzyskują właściwego owym metodom stopnia empirycznej pewności. Studia L. Goldmanna, R. Wilsona lub P. Bourdieu przypominają charakterem problematyki prace kry-

⁷ Ю. Лотман, *Структура художественного текста*. Москва 1970. — *Semiotyka kultury*. Warszawa 1975, zwłaszcza studia: J. Lotman, B. Uspienski, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, oraz A. Piatigorski, *O możliwościach analizy tekstu jako sygnału*.

⁸ B. Sułkowski, *Powieść i czytelnicy. Społeczne uwarunkowanie zjawisk odbioru*. Warszawa 1972.

tyczne, teoretycznoliterackie i socjologiczno-semiologiczne analizy typu R. Barthes'a⁹.

Do problemów odtworzenia dzieł literackich badania te nie zbliżają się bardziej aniżeli teoretycznoliterackie rekonstrukcje wirtualnego odbiorcy. Przedstawiają natomiast bardzo niekiedy interesujące rezultaty odbioru dzieła literackiego wśród samych socjologów. Można by je uznać za przykłady akademickiego odtworzenia dzieł literackich. Dla socjologa recepcji literatury są one niewątpliwie ciekawe. W zasadzie jednak mniej pomocne w organizacji badań nad potocznym odbiorem niż analizy teoretyczno- i krytycznoliterackie. Te ostatnie bowiem bywają ważnym czynnikiem określania potocznego odbioru dzieł literackich w szerokim zakresie i na wszystkich płaszczyznach. Wpływ ich oddziałuje głównie za pośrednictwem szkoły, która zachowuje rolę naczelnego instrumentu kształtowania wszelkich postaci odbioru, zwłaszcza w stosunku do dawniejszej, kanonicznej literatury. W stosunku do najnowszej literatury współczesnej, nie włączonej do szkolnego programu, podobną rolę odgrywa krytyka literacka. Jej społeczny zasięg jednak jest nieporównanie węższy niż wpływ szkoły, a jednolitość interpretacji i ocen krytycznych znacznie mniejsza¹⁰. Obydwa te czynniki, będące wyrazem „krytycznego odbioru” literackich przekazów, oddziałują na odbiór potoczny w sposób uniwersalizujący i stabilizujący.

Jeśli przyjmiemy się za Ingardenem, że dzieło literackie ma tyle poszczególnych konkretyzacji — czy też: odtworzeń — ile jest jego indywidualnych odczytań¹¹, to przynajmniej na poziomie interpersonalnych relacji słownych zaznacza się wyraźna standaryzacja potocznego odbioru w odniesieniu do literackich przekazów objętych oficjalnym kanonem tradycji literackiej. Ten zaś jedynie poziom jest dostępny aktualnym badaniom. Z tego także więc względu poznanie krytycznego odtworzenia literatury ma duże znaczenie dla socjologicznych studiów nad potocznym jej odbiorem.

⁹ L. Goldmann, *Pour une sociologie du roman*. Paris 1964. — R. Wilson, *The Arts in Society*. Englewood Cliffs 1964. — P. Bourdieu, *L'Invention de la vie d'artiste*. „Actes de la Recherche en Sciences Sociales” 1975, nr 2. — R. Barthes, *Człowiek Racine'a*. W: *Mit i znak. Eseje*. Warszawa 1970.

¹⁰ W badaniach przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych stwierdzono, że tygodniki społeczno-literackie służące krytyce literackiej, o względnie szerokim zakresie, miały w dużym mieście publiczność złożoną w 56% z czytelników o wykształceniu wyższym i w 42% — średnim. Podobnie wąski był zakres docierania radiowych audycji krytycznoliterackich do najszerszych kategorii społeczeństwa. Zob. A. Kłoskowska, *Krzyżowanie się zakresów publiczności czytelniczej*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, z. 4.

¹¹ R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*. W: *Studia z estetyki*. T. 1. Warszawa 1966, s. 9.

Zasięg twórczości Żeromskiego w dzisiejszej świadomości społecznej

Niektóre zagadnienia potocznego odtworzenia literatury będą w dalszym ciągu przedstawione na przykładzie odbioru dzieł Żeromskiego. Pozytywna Żeromskiego w kulturze polskiej i jego miejsce w kanonie szkolnego programu literatury sprawiają, iż jest to przedmiot szczególnie zasługujący na uwzględnienie w badaniach nad systemem wartości i formami uczestnictwa dzisiejszego społeczeństwa polskiego w kulturze. Fragment takich właśnie badań stanowi niniejsze opracowanie.

W ciągu kilkudziesięciu lat recepcji dzieł Żeromskiego w kraju nie przestały one być przedmiotem kontrowersji o szczególnie dużym nasileniu, których źródło tkwić musi w obiektywnych cechach twórczości. Istnienia takich cech nie może negować także komunikacyjna, semiotyczna teoria literatury. Rzeczą tej teorii jest oświetlenie ich charakteru w procesie systematycznej analizy tekstu. Rzeczą socjologa jest natomiast zbadanie skali zmienności reakcji manifestowanych w społecznym procesie odtwarzania.

Badanie odbioru twórczości Żeromskiego z przedstawionego wyżej powodu jest także zadaniem trudnym. We wspomnieniu pośmiertnym poświęconym Żeromskiemu Wacław Borowy określił go jako twórcę, „wobec którego niemożliwa była obojętność”. Antologia krytyki literackiej obejmująca 70-letni okres recepcji potwierdza słuszność tego określenia¹². Dostarcza licznych dowodów sprzeczności ocen połączonej z silnym emocjonalnym zaangażowaniem. Ta prezentacja stanowisk odnosi się jednak prawie wyłącznie do odbioru krytycznego, a zatem do sfery świadomości raczej wąskich kręgów społeczeństwa, wyspecjalizowanych ze względu na swoje powiązania z literaturą.

Żeromski jako pisarz polski epoki rozbiorów działał w sytuacji społecznej charakteryzującej się dominacją modelu powiązań twórcy z odbiorcą, pojmowanym przy tym nie jako dowolna kategoria publiczności, lecz jako naród. Liczne wypowiedzi zawierające samookreślenie Żeromskiego nie pozostawiają wątpliwości co do faktu, że tak właśnie traktował on swoje audytorium, a swoją twórczość pojmował jako misję społeczną pisarza polskiego. To samookreślenie i funkcja zaakceptowane zostały przez politykę kulturalną różnych okresów historycznych mimo głębokich zmian społecznych, które się dokonały w ciągu półwiecza dzielącego od jego śmierci. Badanie potocznego odbioru twórczości Żeromskiego stanowi zatem zadanie uzasadnione licznymi względami.

Prowadzone od wielu lat studia socjologiczne na temat czytelnictwa dostarczyły już pewnych najogólniejszych informacji co do zasięgu dzieł Żeromskiego w potocznym odbiorze. Dane te zostaną tutaj wykorzystane,

¹² Żeromski. *Z dziejów recepcji twórczości. 1895—1964*. Wybór tekstów i wstęp: Z. J. Adamczyk. Warszawa 1975. Antologia ta stanowi dla socjologa cenny dokument krytycznego odtworzenia dzieł Żeromskiego.

ale zgodnie z tym, co już poprzednio stwierdzono, rezultaty masowych ankiet i sondaży muszą być traktowane krytycznie. Nie można zresztą w sposób właściwy oświetlić rezultatów żadnych badań bez ogólnego przynajmniej przedstawienia ich metod, założeń i hipotez. Stąd i w niniejszym opracowaniu niezbędne jest tego rodzaju wprowadzenie.

Badanie odbioru dzieł literackich, które nie poprzestaje na prostym zebraniu deklaracji na temat istnienia lub braku kontaktu z książką, lecz wkracza w dziedzinę odtworzenia przekazu literackiego, dotyka dziedziny wartości. Problem wartości i wartościowania nie jest obojętny zresztą także dla najbardziej nawet ogólnych i powierzchownych sondaży czytelniczych.

W dalszej analizie stosowane będzie rozróżnienie trzech typów wartości przyjęte w socjologii i antropologii kultury. Najpełniej sformułował je w literaturze polskiej Stanisław Ossowski, rozróżniając wartości uznawane, odczuwane i realizowane¹³. Pierwsza kategoria odnosi się do tego, co uważane jest przez respondentów za godne szacunku, pożądania, realizacji; druga kategoria — do tego, co w istocie jest pożądane; trzecia obejmuje wartości faktycznie realizowane w działaniu. W konkretnych wypadkach zachodzić mogą wahania przedmiotu odniesienia tych trzech typów wartości: od całkowitej tożsamości do całkowitej rozbieżności. Np. ta sama książka może stanowić dla jakiegoś czytelnika wartość uznawaną, odczuwaną i realizowaną przez faktyczną lekturę — lub też może w jego doświadczeniu każdemu z tych typów wartości odpowiadać książka zupełnie innego rodzaju.

W rezultacie wielu doświadczeń socjologicznych jako jedno z wstępnych założeń referowanych tu badań przyjęto stwierdzenie, że masowe ankiety i wywiady operujące nielicznymi pytaniami i nie kontrolowanymi wypowiedziami na temat lektury pozwalają określić z dużym prawdopodobieństwem tylko kategorię wartości uznawanych. Ten rodzaj poznania jest oczywiście ważny w badaniach nad kulturą. Nie należy natomiast stwierdzeń wynikających z takiego typu materiałów rozszerzać bez dodatkowej kontroli na inne typy wartości.

Pierwszym warunkiem potencjalnego oddziaływania wszelkich przekazów literackich — cokolwiek można by powiedzieć o intencjonalnym charakterze sposobu istnienia dzieła literackiego — jest sama dostępność fizycznego nośnika znaczeń. Warunek ten został spełniony w stosunku do dzieł Żeromskiego w naszym społeczeństwie w wyższym niż kiedykolwiek stopniu. W trzydziestoleciu powojennym wydano książki Żeromskiego w nakładzie ponad 8 milionów. Oznacza to szóste miejsce wśród publikacji klasyków polskich. Bibliotekę publiczną, nawet w małych miasteczkach oraz wsiach, są w te książki zaopatrzone, jakkolwiek nie

¹³ S. Ossowski, *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*. W: *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1967.

w takiej mierze, jak np. w powieści Kraszewskiego, jednak w stopniu wystarczającym do szerokiego rozpowszechnienia¹⁴.

Drugim — odmiennym, lecz również obiektywnym — czynnikiem oddziałującym na zasięg odbioru Żeromskiego jest jego miejsce w programach szkolnych. Lista lektury obowiązkowej obejmuje już na poziomie szkoły podstawowej nowele i dwie powieści Żeromskiego. Przymus i inspiracja szkolna stanowi jedno z najpoważniejszych źródeł pewnej znajomości Żeromskiego oraz przyczyn włączenia go do kategorii wartości uznawanych. We wstępie do publikacji *Lektury obowiązkowe*, przeznaczonej dla uczniów i nauczycieli szkół średnich, redaktorzy piszą, że omawia ona dzieła, „które [...] każdy współczesny Polak ze średnim wykształceniem znać musi. Lecz zarazem [...] każdy wykształcony człowiek znać je powinien”¹⁵. Żeromski określony jest w tej książce jako czołowy prozaik swojej epoki, omówienie zaś jego dzieł zajmuje tyleż miejsca, ile poświęcono łącznie Kasprowiczowi, Wyspiańskiemu, Reymontowi i Zapolskiej. Jest to jeden z przykładów środków urabiania postaw i kształtowania wiedzy przez system oświatowy. Jego rezultaty w części przynajmniej można określić poprzez socjologiczne badania potocznego odbioru.

Masowe badania sondażowe dużych i reprezentatywnych próbek ogólnokrajowych lub dotyczących wybranych kategorii ludności prowadzone w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wskazują bardzo znaczną względną popularność Żeromskiego w porównaniu z innymi pisarzami. Nazwisko Żeromskiego wymieniane jest na miejscach 2—4 przez mieszkańców miast zapytywanych o ulubionego autora. Wprawdzie wobec ogólnej liczby respondentów oznacza to wybór dokonywany zaledwie przez 2,8% do 4,6%¹⁶. Niemniej samą pozycję w bliskości nazwisk Sienkiewicza, Kraszewskiego, Prusa i Mickiewicza można uznać za wskaźnik wysokiej popularności. Według danych, jakich dostarczyły masowe, reprezentatywne badania GUS z r. 1972, opracowanych przez Elżbietę i Edmunda Wnuk-Lipińskich, prawie milion Polaków w wieku ponad 15 lat umieszcza Żeromskiego w liczbie trzech ulubionych autorów. Trudno określić, czy to dużo czy mało w stosunku do 25 milionów ogółu ludności w tej klasie wieku. Nie wiadomo jednak przede wszystkim, co te deklaracje oznaczają w kategoriach faktycznego odbioru.

Trzeba zatem ustalić, jakie jest znaczenie uzyskanych danych. Świadczą one niewątpliwie o tym, że respondenci uważają książki w ogóle,

¹⁴ Zob. S. Siekierski, *Współczesne funkcje społeczne literatury klasycznej*. W zbiorze: *O współczesnej kulturze literackiej*. T. 2. Wrocław 1973. — B. Izdebska, S. Siekierski, K. Siekierycz, *Funkcja księgozbiorów bibliotek gromadzkich*. Warszawa 1968.

¹⁵ *Lektury obowiązkowe. Szkice, felietony, eseje na temat lektur szkolnych*. Pod redakcją S. Balbusa i W. Maciąga. Wyd. 2. Wrocław 1975, s. 5.

¹⁶ Zob. E. i E. Wnuk-Lipińscy, *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*. Warszawa 1975.

a dzieła Żeromskiego w szczególności, za wartość godną pożądania, że włączają je w obręb uznawanych przez siebie wartości, a także oczywiście — że nazwisko Żeromskiego jest im znane jako nazwisko autora książek. Wszelkie inne stwierdzenia odnoszące się do faktycznej lektury dzieł Żeromskiego i sposobu ich odczytania wymagają dalszych badań, stosujących inne metody.

Masowe dane statystyczne pozwalają jednak jeszcze stwierdzić, jak zróżnicowane są kategorie społeczne, dla których lektura książek w ogóle, a lektura Żeromskiego w szczególności, stanowi wartość uznawaną. Z opracowania opublikowanego przez Wnuk-Lipińskich wynika, że w świetle zastosowanego wskaźnika popularność Żeromskiego większa jest wśród kobiet niż wśród mężczyzn, większa w mieście niż na wsi, większa w dużych miastach niż w małych. Zależy ona także wyraźnie od poziomu wykształcenia, podobnie jak wszelkie dane odnoszące się do udziału w kulturze, a zwłaszcza w jej wyższych rejonach. Jest jednak zastanawiające, że wśród mężczyzn ten różnicujący wpływ zaznacza się wyraźniej w świetle omawianych danych jedynie na granicy wykształcenia podstawowego i ponadpodstawowego. Stwierdzenie takiego charakteru zależności wymaga weryfikacji w oparciu o badania operujące metodami, które by pozwalały kontrolować deklaracje odnoszące się do wartości uznawanych przez zestawienie z realizacją faktyczną; które by umożliwiały wniknięcie w sferę wartości odczuwanych i w inne aspekty odtworzenia przekazu literackiego.

Realizacja wartości w sposób stosunkowo najpewniejszy może być uchwycona na podstawie danych odnoszących się do wypożyczeń z bibliotek publicznych. Badania tego typu potwierdzają na ogół sformułowane wyżej hipotetycznie wnioski na temat większej popularności Żeromskiego wśród kobiet niż wśród mężczyzn i jego mniejszej w ogóle popularności w małych miastach i na wsi¹⁷. Generalizacja wniosków z tych badań ograniczona jest jednak również kilkoma względami. Przede wszystkim tym, że odnoszą się one tylko do wyselekcjonowanej kategorii członków bibliotek publicznych, którzy charakteryzują się wyższą niż przeciętna aktywnością czytelniczą, zwłaszcza wśród mieszkańców wsi i mniejszych miast oraz wśród osób posiadających średnie i niższe dochody. Badania te nie obejmują ani liczniejszej znacznie kategorii mało aktywnych czytelników, mających jedynie przypadkowe kontakty z książką, ani czytelników innych typów bibliotek niż publiczne, ani wreszcie —

¹⁷ Zob. Izdebska, Siekierski, Siekierycz, *op. cit.* — K. Ziembicka-Ankudowiczowa, *Biblioteki i czytelnicy w wybranych małych miastach*. Warszawa 1968. — *Czytelnictwo młodzieży wiejskiej*. Warszawa 1971. — K. Kwaśniewska, *Czytelnictwo kobiet*. Warszawa 1972. Wszystkie te pozycje, podobnie jak parokrotnie powoływana praca Wnuk-Lipińskich, są publikacjami Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

nielicznych proporcjonalnie, najaktywniejszych uczestników życia kulturalnego kupujących książki i dysponujących własnymi księgozbiorami zaopatrzonymi w dzieła klasyków literatury narodowej.

Odtworzenie dzieł Żeromskiego: wiedza i wartościowanie

Wszystkie omawiane dotąd dane odnoszą się do statystyczno-demograficznej charakterystyki społecznego zasięgu twórczości Żeromskiego. Są to potrzebne, ale jedynie wstępne materiały charakteryzujące komunikację literacką. Wniknięcie w proces odtworzenia dzieł Żeromskiego w świadomości potocznej jest dużo trudniejszym zadaniem. Badania, których rezultaty zostaną przedstawione poniżej, mogły także zaledwie w części się przybliżyć do jego wykonania.

Potoczny odbiór dzieł Żeromskiego stanowił tutaj tylko fragment analizy wartości kulturalnych środowiska pracy. Nie można było temu fragmentowi poświęcić tak wiele uwagi jak w badaniach specjalnie nastawionych na odbiór jednego autora lub jednej książki. Umożliwiło to natomiast rozpatrywanie Żeromskiego na tle szerszego kontekstu uczestnictwa w kulturze. Odbiór i odtworzenie dzieł Żeromskiego stanowiły tutaj część danych charakteryzujących system wartości i wiedzy o kulturze w badanym środowisku.

Wybór pracowników zakładów przemysłowych jako przedmiotu badań podyktowany był dążeniem do lepszego poznania pewnych aspektów życia kulturalnego kategorii społecznej podstawowej dla naszego społeczeństwa i rozwiniętych społeczeństw współczesnych w ogóle: robotników przemysłowych, techników, inteligencji technicznej¹⁸. Wykształcenie techniczne stwarza wprawdzie znane ograniczenia kontaktów z kulturą humanistyczną. Niektórzy badacze współczesnego społeczeństwa mówią wręcz o jego dwu odrębnych, wzajemnie nieprzenikliwych kulturach¹⁹. Postulatem naszej polityki kulturalnej jest jednak przewyciężenie podziału humanistycznej i technicznej kultury. Do tego celu zmierza m. in. obecna reforma szkolnictwa, rozszerzająca zakres uniwersalnego i ogólnego wykształcenia na wszystkie kategorie młodzieży. Dotąd jednak trzy czwarte młodzieży otrzymywało na poziomie średnim wykształcenie zawodowe i techniczne. Badana zbiorowość reprezentuje rezultaty tej edukacji.

Główna część wykorzystanych tu materiałów opiera się na studium monograficznym dwóch zakładów przemysłowych w małym mieście. Obie próbki łącznie obejmowały 333 osoby, głównie mężczyzn; wiek badanych

¹⁸ Pracownicy przemysłu stanowią 42% czynnych zawodowo zatrudnionych poza rolnictwem. Taki sam procent ogółu społeczeństwa obejmuje klasa robotnicza.

¹⁹ Zob. C. P. Snow, *The Two Cultures and Second Look*. New York 1963. — *Literarische und wissenschaftliche Intelligenz. Dialog über die „Zwei Kulturen“*. Stuttgart 1969.

wahał się od 22 do 54 lat, z przewagą roczników młodszych, a poziom kwalifikacji robotników — zwłaszcza w pierwszym zakładzie, podległym przemysłowi górniczemu — był względnie wysoki. Pierwsza próbka, obejmująca 180 osób, została dobrana w ten sposób, aby pracownicy fizyczni i umysłowi (tj. organizacyjno-techniczni) reprezentowani byli w równym procencie, a liczba pracowników umysłowych ze średnim i wyższym wykształceniem była zbliżona (27,7% i 22,2%). Ta właśnie próbka poddana została bardziej intensywnym badaniom. Druga, reprezentująca zakład przemysłu lekkiego, służyła do kontroli rezultatów uzyskanych w pierwszej.

Ponieważ próbki nie były reprezentatywne — celu badania nie stanowiła charakterystyka całości, lecz uchwycenie różnic i podobieństw pomiędzy kategoriami wykształcenia i stanowiska zawodowego jako głównych czynników różnicujących zbiorowość. Rezultaty tego badania uczestnictwa w kulturze nie są traktowane jako miarodajne dla całego społeczeństwa polskiego. Wybrana zbiorowość nie obejmowała bowiem inteligencji humanistycznej, prawie nie obejmowała kobiet, które odznaczają się przeciętnie żywszymi zainteresowaniami literaturą niż mężczyźni, związana była przy tym ze środowiskiem małego miasta. Nie obejmowała również ludności wiejskiej, której poziom wykształcenia jest przeciętnie niższy. Odwołując się do przytaczanych poprzednio danych na temat czytelnictwa i odbioru twórczości Żeromskiego w świetle reprezentatywnej ankiety GUS można było zatem oczekiwać, że badana zbiorowość w całości zbliżyć się będzie do średniej krajowej pod względem aktywności kulturalnej.

Badanie przeprowadzone jednak zostało innymi metodami niż masowe sondáže. Było ono dwustopniowe. Część pierwszą stanowił test na temat wiedzy o kulturze. Wybrane problemy uwzględnione w teście miały służyć za wskaźniki raczej wiedzy aniżeli ocen i postaw emocjonalnych. Natomiast druga część badań, operująca intensywnym, w części wolnym wywiadem zarejestrowanym na taśmie magnetofonowej, miała pozwolić na wniknięcie w sferę wartości odczuwanych. Test pisemny odnosił się głównie do kanonu tradycyjnej kultury narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury romantyzmu oraz przełomu XIX i XX wieku. Wywiad magnetofonowy rozpatrywał znajomość wybranych elementów tego kanonu na tle zainteresowań życiem i sztuką współczesną.

Dane odnoszące się do Żeromskiego nie pozwalają wniknąć tak szczegółowo w odtworzenie jego dzieł w potocznym odbiorze, jak by to było możliwe na podstawie wnikliwej dyskusji o jednej, przeczytanej świeżo książce²⁰. W tym jednak wypadku nie było to także pożądane. Nie chodziło tu bowiem o zbadanie tego, co niektórzy badacze nazywają — rozszerzając i parafrazując termin Chomsky'ego — kompetencją kultural-

²⁰ Taką *quasi*-eksperymentalną metodą operował Sułkowski (*op. cit.*).

na lub literacką do odtwarzania pewnych nowych tekstów²¹. Chodziło tutaj o wiedzę dostatecznie utrwaloną, aby przetrwała formalną sytuację, w której jest przyswajana ze względu na system społecznych nakazów lub na przejściową fazę indywidualnych zainteresowań, zawsze zresztą poddanych jakimś społecznym wpływom. O taką wiedzę, która staje się elementem ramy odniesień późniejszych wyborów kulturalnych i ocen.

Zaletą badań zmierzających do poznania tego przedmiotu jest fakt, że wiedzy tej niepodobna symulować tak, jak to się często czyni z oceną. Nie byłoby także powodu, aby ją dyssymulować. Brak odpowiedzi na zaskakujące niekiedy pytanie testu nie musi wprawdzie oznaczać całkowitej niewiedzy, jest on jednak świadectwem, że poruszony problem nie stanowi aktywnego elementu wyposażenia świadomości.

Badania testowe na wszelkie tematy i we wszystkich krajach przynoszą zwykle rezultaty szokujące znawców badanych problemów. Wiedza potoczna o Żeromskim odbiega także od oczekiwań, jakie mogliby sobie wytworzyć historycy i teoretycy literatury, krytycy, nauczyciele i autorzy szkolnych programów.

W pierwszej fazie badań postawiono pytania odnoszące się do znajomości dzieł Żeromskiego. Analizując odpowiedzi badano przede wszystkim różnice pomiędzy trzema kategoriami wykształcenia: 1) podstawowym i zasadniczym zawodowym, 2) średnim, 3) wyższym.

Pierwszym rozpatrywanym wskaźnikiem znajomości dzieł Żeromskiego miały być odpowiedzi na trzy następujące pytania:

1. Jaki jest autor i tytuł książki opisującej scenę deklamowania *Reduty Ordon* przez ucznia w carskiej szkole w Królestwie? (We właściwym teście scena ta została określona nieco dokładniej.)

2. Skąd pochodzi postać doktora Judyma?

3. Jakie tytuły dzieł Żeromskiego znane są respondentowi?

Rozkład częściowo przynajmniej poprawnych odpowiedzi na te pytania był następujący w trzech kategoriach wykształcenia²²:

Pytanie \ Wykształcenie	podstawowe i zasadnicze zawodowe (76 osób)	średnie (56 osób)	wyższe (40 osób)
1	5%	36%	38%
2	9%	73%	75%
3	27%	94%	95%

²¹ J. Sławiński, *Socjologia literatury i poetyka historyczna*. W: *Dzieło — język — tradycja*. Warszawa 1974.

²² Rezultaty odnoszą się do pracowników pierwszego z badanych zakładów. Liczby bezwzględne są niewielkie (z zestawienia wyłączono 8 osób z wykształceniem niepełnym wyższym). Dane dla drugiego zakładu wykazują jednak te same prawidłowości przy ogólnie nieco niższych wynikach.

Informacje na temat zasięgu znajomości dzieł literackich należą do kategorii banalnych danych socjologii literatury, stanowią jednak konieczną podstawę dalszej analizy bardziej subtelnych zagadnień komunikacji literackiej.

Analiza książek wymienionych przez respondentów pozwoliła stwierdzić, zgodnie z oczekiwaniem, że najlepiej zapamiętane tytuły książek Żeromskiego stanowią *Szyfowe prace*, *Ludzie bezdomni* i *Przedwiośnie*. Jest to wierne odbicie programu lektury obowiązkowej. Tyle tylko, że bardzo niepełne w niższej kategorii wykształcenia. Zestawienie odpowiedzi na wszystkie trzy pytania dowodzi, że trwalsza znajomość dzieł Żeromskiego jest rzadka poniżej poziomu wykształcenia średniego. Wskazują także, że niewiele ona wzrasta — przynajmniej w świetle zastosowanych tutaj wskaźników — powyżej tego poziomu u osób o niehumanistycznym typie wykształcenia.

Do refleksji skłaniają zwłaszcza rezultaty odpowiedzi na pytanie odnoszące się do *Szyfowych prac*. Książka ta stanowi z oczywistych względów „najniższy wspólny mianownik” znajomości utworów Żeromskiego. Jej tytuł był najczęściej wymieniany w odpowiedzi na pytanie otwarte w całej zbadanej grupie, jakkolwiek w kategorii wykształcenia wyższego nieco rzadziej niż *Przedwiośnie* i *Ludzie bezdomni*. Pytanie dotyczące *Szyfowych prac* celowo zostało sformułowane w ten sposób, aby sprawdzić nie tylko trwałość przyswojonej w szkole wiedzy, ale i trwałość pamięci ewentualnego przeżycia emocjonalnego i estetycznego wywołanego przez scenę z Zygierem. Odpowiedź trafna nie mogła przy tym pełnić roli wskaźnika istnienia takiego przeżycia, w przeszłości lub obecnie, natomiast brak odpowiedzi uznano za wskaźnik negatywny, dowodzący, że przeżycie takie nie wystąpiło w procesie pierwotnego, a przynajmniej aktualnego odtworzenia tego utworu literackiego. Scena z Zygierem pełni w książce rolę kulminacyjną z punktu widzenia przeobrażeń głównego bohatera. Jest ona także przykładem wykorzystania literatury dla wzmaganania działania innego utworu literackiego. Przedstawiona przez Żeromskiego swoista, dramatyczna sytuacja deklamacji *Reduty Ordona* może wzmocnić również przeżycia związane z odbiorem tego wiersza. Ewentualna postawa wartościująca w stosunku do patriotycznego wiersza Mickiewicza może zaś, z drugiej strony, wzmocnić emocjonalny aspekt odtworzenia tego ustępu książki Żeromskiego. Rezultat testu pozwala sądzić, że dla ogromnej większości zbadanej zbiorowości jeden z głównych fragmentów *Szyfowych prac* nie stanowi wartości żywo i trwale odczuwanej. Znacznie lepsze wyniki przyniosło w innej badanej grupie o przeciętnie niższym poziomie wykształcenia pytanie dotyczące nazwisk głównych bohaterów utworu, jakkolwiek i tutaj mniej niż połowa młodych pracowników przemysłu z wykształceniem średnim i niepełnym średnim udzieliła przynajmniej minimalnie poprawnych odpowiedzi.

Odwolywanie się do nazwiska bohatera jako hasła ułatwia przypomnienie elementarnych wiadomości o dziele. Z tym mogą się wiązać prawie dwukrotnie wyższe procenty prawidłowych odpowiedzi określające źródło literackie postaci Judyma. Książka ta omawiana jest w szkole w okresie nieco większej dojrzałości młodzieży. Motywami tego utworu nierzadko operują środki masowego komunikowania²³. Postać Judyma weszła do rzędu potocznych symboli. Jak wynika z przytoczonych danych, nie oznacza to powszechnej znajomości jej literackiego źródła, nawet w kategorii osób ze średnim i wyższym wykształceniem. I w tym wypadku niewiedza lub zapomnienie uważane są za wskaźnik, że postać Judyma w całej złożoności jej literackiego obrazu nie stanowi dla znacznej części respondentów wartości odczuwanej. Stwierdzenie to nie odnosi się do stosunku wobec wartości przedstawianych przez Żeromskiego, np. do patriotyzmu i społecznikostwa w ogóle (referowane dotąd materiały nie pozwalają na wypowiedzanie się na ten temat) — odnosi się jednak do wersji prezentacji tych wartości poprzez wymienione elementy książek Żeromskiego.

W pisemnej ankiecie, której część stanowił omawiany tutaj test, nie proszono wprost o ocenę utworów Żeromskiego. Taka forma pytań prowadzi zwykle tylko do deklaracji wartości uznawanych, a nawet w tej funkcji ma ograniczoną użyteczność. Pytano natomiast o książki uznawane za dobre. Wśród ich autorów nazwisko Żeromskiego wymieniało około 70% osób w obu badanych zakładach pracy. Zważywszy, że średni poziom wykształcenia był w zbadanej próbie znacznie wyższy od przeciętnej krajowej i że forma pytania była mniej zobowiązująca, gdyż chodziło tu o cenionego, a nie o ulubionego pisarza, można uznać te dane za zbliżone do rezultatów omawianych poprzednio badań GUS wśród ludności miejskiej. I te dane stanowią tylko wskaźnik wartości uznawanych.

Wniknięcie w sferę wartości odczuwanych wymaga zastosowania innej techniki badań. Swobodny wywiad utrwalony na taśmie magnetofonowej pozwolił się przybliżyć do poznania tej sfery²⁴. Twórczość Żeromskiego stanowiła tutaj także tylko fragment obszernych wywiadów poświęconych zainteresowaniom kulturalnym i praktycznym.

Sposób odbierania twórczości Żeromskiego w obrębie badanej zbiorowości okazał się na tyle różnorodny, że można go uznać za odbicie typów

²³ W okresie trwania badań telewizja wyświetlała odcinek popularnego serialu zatytułowany *Judym*, który wprawdzie nie nawiązywał bezpośrednio do Żeromskiego, a z punktu widzenia interpretacji symbolicznego znaczenia tej postaci mógł być raczej mylący, przypominał jednak samo nazwisko.

²⁴ Ta faza badań objęła 39 osób, tj. 20% badanej poprzednio próbki z pierwszego zakładu pracy. Respondentów dobrano w taki sposób, aby reprezentowali najwyższe i najniższe wyniki w każdej grupie wykształcenia. Wywiady trwały od 0,5 do 2,5 godzin.

receptji dzieł tego pisarza w świadomości społecznej w dużo szerszym zakresie, wykraczającym poza badaną kategorię. Nie był tu natomiast reprezentowany typ odbioru „krytycznego”, do którego zbliża się prawdopodobnie sposób odtworzenia owych dzieł wśród osób z wyższym humanistycznym wykształceniem, takich bowiem w badanej zbiorowości nie było w ogóle.

Jako negatywny biegun odbioru można określić stanowisko tych osób, którym nawet nazwisko Żeromskiego było całkowicie obce. Nie można było u nich stwierdzić dostępnymi w badaniu środkami bodaj śladów zetknięcia się z tym pisarzem. Podobnie zresztą nazwiska innych pisarzy wiązały się u tej grupy czasem tylko z nazwami ulic. Z nauki szkolnej pozostawało w pamięci jedynie nazwisko Mickiewicza, ale także bez możliwości jakiegokolwiek określenia jego dzieł. Do tej kategorii należeli wyłącznie respondenci z wykształceniem podstawowym, których lata szkolne przypadały niekiedy na okres okupacji.

Druga kategoria była znacznie bardziej zróżnicowana pod względem składu społecznego. Można tu było znaleźć także osoby z wykształceniem średnim, a nawet wyższym, choć przeważały niższe poziomy wykształcenia. Ta kategoria zachowała wyraźną pamięć istnienia Żeromskiego jako pisarza, ale nie wychodziła poza stwierdzenia w rodzaju: „Nawet dużo jest utworów [tego pisarza]” albo „Może kiedyś wiedziałem, ale zapomniałem”. Sięganie do pozaszkolnych dróg transmisji, np. do ekranizacji filmowych i telewizyjnych, także nie okazywało się tu pomocne. Jakichkolwiek śladów treści dzieł Żeromskiego nie dawało się stwierdzić na drodze autorefleksji badanych.

W odniesieniu do tej kategorii można było zatem mówić o zagubieniu tego ważnego elementu tradycji literackiej, natomiast w stosunku do kategorii poprzedniej — o braku tradycji. W drugiej kategorii znaleziono zarówno robotników jak pracowników umysłowych i inteligencję techniczną. Byli wśród niej także młodzi ludzie, którzy chodzili do szkoły w ostatnim trzydziestoleciu. W stosunku do tej kategorii nie można całkowicie wykluczyć pewnych wpływów lektury czy też szkolnej prezentacji Żeromskiego na świadomość, np. na kształtowanie się wiedzy i postaw moralnych, ideologicznych, w tym patriotycznych lub estetycznych. Ponieważ jednak respondenci nie uświadamiali sobie tej roli, nie można dostępnymi obecnie metodami stwierdzić jej występowania.

Charakter odtworzenia dzieł Żeromskiego w doświadczeniu społecznym można badać dopiero w stosunku do tych respondentów, którzy zdawali sprawę w sposób refleksyjny z własnego odbioru jego dzieł. W wielu wypadkach udało się określić z dużym stopniem pewności, jakim rodzajem wartości były dla tej kategorii dzieła Żeromskiego i jakie funkcje pełniły przekazy literackie w procesie badanej komunikacji kulturalnej.

Zastosowana metoda pozwoliła oprzeć analizę nie tylko na przekazach słownych, lecz także na takich danych, jak intonacja, namysł i pauzy

w wypowiedzi wyrażające wahanie, lub — przeciwnie — szybkie tempo i zdecydowany ton wypowiedzi. Wszystkie te cechy stanowią dodatkowe, ważne wskaźniki badanych postaw. Mimo tej różnorodności danych nie wszystkie przypadki dało się zinterpretować w sposób jednoznaczny przy użyciu konceptualizacji przyjętej dla celów analizy. Przedstawione ujęcie potocznego odtworzenia wątków literackich Żeromskiego nie mogło zatem stać się podstawą wyczerpującej klasyfikacji, lecz pozwoliło tylko na typologię operującą pojęciem wartości, postaw i funkcji.

Pierwszy typ reprezentuje postawa całkowitego odrzucenia Żeromskiego. Jego twórczość jest wartością nie uznawaną i nie odczuwaną pozytywnie. Realizacja tej wartości dokonywała się tylko w warunkach przymusu. Taką postawę reprezentuje młody robotnik, który pamięta *Syzyfowe prace*, bo — jak mówi: „byłem maglowany w szkole i kilka dwójek za to dostałem” (8), oraz młody technik, absolwent ogólnokształcącego liceum i studiów pomaturalnych, który oświadcza: „Mnie to nie interesuje..., mnie to nudzi... Ja utopii nie lubię... Tego nie będę oceniał” (133)²⁵. Postawa taka czasami wiąże się z bardzo ograniczoną znajomością dzieł Żeromskiego, ale związek ten nie stanowi bynajmniej reguły. Jeden z nielicznych w badanej grupie reprezentant humanistyczno-społecznego wykształcenia po kompetentnej, krytycznej analizie ideologii *Popiołów* stwierdza: „Ja w ogóle nie lubię Żeromskiego” (151).

Drugi typ stanowi kategoria, dla której twórczość Żeromskiego nie jest wartością pozytywnie odczuwaną, ale nie jest także w żadnym razie odrzucany. Można tu wyróżnić dwa podtypy: wyraźnej akceptacji dzieł Żeromskiego jako wartości uznawanej lub braku wyraźnego uznania. W całej zbiorowości typ ten jest najliczniej w ogóle reprezentowany, a najczęściej występuje wśród pracowników organizacyjno-technicznych (umysłowych) z wykształceniem średnim. Są jednak wśród tej kategorii także robotnicy i inteligencja techniczna. Wypowiedzi tej kategorii eksponują rzeczową charakterystykę dzieł Żeromskiego.

Jednym z elementów wypowiedzi jest tutaj zasugerowane przez schemat wywiadu porównanie ujęcia historii przez Żeromskiego i Sienkiewicza. Pozwala ono na uwypuklenie dysonansu pomiędzy wartością uznawaną i odczuwaną, występującego niekiedy w klasycznej wręcz formie przyznania: „*Video meliora proboque...*” Respondenci stwierdzający zdecydowanie wyższość Żeromskiego w płaszczyźnie ideologicznej

²⁵ Respondent nr 8 wykazuje niewielką wiedzę i zainteresowania w zakresie literatury. Natomiast respondent nr 133 dużo czyta, często powraca do lektury tekstów Mickiewicza, interesuje się historią i lubi dobre monografie z tej dziedziny. Zestawienie tych dwóch przykładów wskazuje, jak różne mogą być uwarunkowania negatywnej oceny utworów Żeromskiego.

i poznawczej — przyznają, niekiedy z wyraźnym tonem zawstydzenia:

Bardziej podoba mi się opis Sienkiewicza. Sam opis, sposób pisania, bardziej pochłania czytającego. [5]

Sienkiewicz pisał dla ludzi. [4]

Wśród wypowiedzi zarówno robotników jak inteligentów z wyższym wykształceniem można znaleźć określenia, którym pełną wymowę nadaje akcent nieodtwarzalny w piśmie:

Przy opisach się męczę! [...] Ciężko się czyta Żeromskiego! [151]

Sienkiewicz uznawany jest także nieraz za lepszego pisarza, ponieważ pisze obrazowo.

Tam nie trzeba było filmu, żeby wczuć się w treść tej książki. U Żeromskiego czasem tylko film potrafi to oddać. [87]

Sienkiewicz pisał piękniej. [89]

Młoda kobieta z wyższym wykształceniem przyrodniczym uznaje wartości pisarskie obu porównywanych autorów na zasadzie ich odrębności. Stwierdza jednak, że gdy po obejrzeniu filmu Wajdy chciała przeczytać *Popioły*, „jakoś to nie szło” (144).

Dla trzeciej kategorii, najmniej licznej, twórczość Żeromskiego stanowi wartość uznawaną i odczuwaną. I tutaj także, choć w nierównym stosunku, znajdujemy robotników, pracowników umysłowych i inteligentów z wyższym wykształceniem. Pozytywne oceny są przy tym w bardzo różny sposób umotywowane. Młodzi robotnicy, działacze społeczni stwierdzając, że lubią czytać Żeromskiego, odwołują się przede wszystkim do ideologicznych i poznawczych właściwości jego dzieł i do ich przypuszczalnych wychowawczych funkcji. „Żeromski w sposób bezpośredni umiał przemówić do społeczeństwa” (78). Żeromski jest tu określany jako pisarz klasowy, wybiegający w przyszłość, wiążący się z tym, co jest teraz. Oceny te są sformułowane w połączeniu z deklaracją odczuwania wartości pisarza, ale noszą charakter wyraźnie socjocentryczny. Bardzo osobiste akcenty częściej można spotkać w kategorii osób z wyższym wykształceniem.

Pozytywne oceny zawierają wyraźne sformułowania własnego stanowiska wyrażonego określeniami: „Bardzo mi się podoba”, „Przypadł mi do gustu”, „Oddaję mu hołd”, a nawet — „Bardzo mi leży”. Uzasadnienie wyrażonego stanowiska odnosi się do sposobu ujmowania problemów społecznych, krytycznego, „ostrego spojrzenia”, do realizmu bliskiego, według opinii badanych, literaturze faktu, wreszcie do stylu. Dzieła Żeromskiego bywają określane jako „poezja pisana prozą” (149), mówi się o niepowtarzalnym języku (145), o tym, że „łatwiej się czyta Sienkiewicza, ale dobrze się czyta Żeromskiego” (149). Tu można się też spotkać

z preferencją książek w porównaniu z filmem — mówi inżynier pochodzenia chłopskiego:

Opisy przyrody to się więcej odczuwa, to się kojarzy z własnymi przeżyciami, a tu [tj. w filmie] to już jest obraz uchwycony przez kamerzystę. [143]

Kontrowersyjność ujęcia tych samych cech twórczości Żeromskiego, która była tak charakterystyczna dla dziejów jego krytycznej recepcji, występuje zatem także w odbiorze potocznym. To zjawisko odpowiada koncepcji Żeromskiego jako pisarza, wobec którego niemożliwa jest obojętność. Trzeba jednak jeszcze raz podkreślić, że jest to stanowisko nikłej mniejszości. Obojętność większości wydaje się niewątpliwa jako cecha rozpatrywanego dotąd aspektu odtworzenia Żeromskiego w świadomości potocznej.

Cecha ta wydaje się tłumaczyć przynajmniej w części funkcjami literatury w świadomości badanych, które będą rozpatrywane w dalszym ciągu. Wiąże się ona niewątpliwie silnie ze sposobem realizacji wartości kulturalnej, jaką stanowią dzieła Żeromskiego, ze społecznym kontekstem ich odbioru.

Z ogólnych danych testu odnoszących się do pracowników obu zakładów przemysłowych wynikało jasno, że platformę kontaktu z Żeromskim wyznaczał przede wszystkim szkolny kanon lektury obowiązkowej, obejmujący trzy powieści oraz nowele. Analiza wywiadów magnetofonowych wskazuje, że szkoła określa nie tylko zakres docierających komunikatów i sposób ich interpretowania, ale także — poprzez sytuację odbioru — swoisty status literatury. „Lektura” szkolna ma status, który wielu badanych wyraźnie odróżniało od czytania „dla siebie”. Funkcje lektury były ich zdaniem czysto instrumentalne, ściśle związane z wymaganiami szkoły i zamknięte w jej sytuacyjnych granicach. Stąd wynikało zaskoczenie i zdziwienie, że poza jej ramami im, jako ludziom dorosłym i dawno wyzwolonym ze szkolnych zadań, stawiano znów pytanie dotyczące treści i oceny dzieł Żeromskiego. Postawę taką można było spotkać zwłaszcza w średniej kategorii wykształcenia, wśród osób, które dobrze pamiętały i swobodnie interpretowały wybrane motywy twórczości Żeromskiego. „Czy lubię czytać? Jeśli było potrzebne w szkole...” (136)

Jednostki czytające Żeromskiego poza lekturą szkolną, w wyniku własnych zainteresowań, znaleziono we wszystkich kategoriach wykształcenia, jakkolwiek najczęściej wśród inteligencji z wykształceniem wyższym. W żadnym z wywiadów natomiast nie stwierdzono, aby była to lektura ostatnich miesięcy lub chociaż lat. Nawet ci, dla których Żeromski stanowił niewątpliwie wartość uznawaną, mówili: „Teraz nie czytam. Nie powracam do tych lektur” (147), „Nie zawsze bym sięgał” (143). W obliczu trudności odpowiedzi na pytanie dotyczące znaczenia szklanych domów pojawia się refleksja: „Może trzeba by przeczytać?” (148).

Dorobek Żeromskiego stanowi więc rzadko realizowaną wartość kultury literackiej. Trwa w świadomości badanego środowiska przede wszystkim w formie pamięci oderwanych i zatartych fragmentów, pozostających ze swoistej i ograniczonej szkolnej tradycji. Nie jest odnawiany ani rozszerzany i aktualizowany przez odtworzenie w warunkach swobody wyboru i większej dojrzałości społecznej, intelektualnej i estetycznej. Związek między ograniczonym funkcjonowaniem dzieł Żeromskiego jako wartości rzadko realizowanej i mało odczuwanej wydaje się oczywisty. Nosi on zapewne charakter sprzężenia zwrotnego.

Ta sytuacja transmisji twórczości Żeromskiego nie wynika z całkowitego braku zainteresowania literaturą. Ze względu na szczególnie skład i warunki życia załogi pierwszego z badanych zakładów, na żywe ambicje zawodowe wiążące się także z innymi aspiracjami, czytelnictwo tej zbiorowości było w ogóle wyższe niż przeciętna krajowa.

Porównanie z Mickiewiczem, a zwłaszcza z Sienkiewiczem dowodzi, że dzieła Żeromskiego nie należą do kategorii książek trzymanyh u wezglowia. „*Livre de chevet*” jako kanał swoistego, intymnego kontaktu z kulturą ulega w ogóle ograniczeniu wobec konkurencji wielu innych atrakcyjnych środków komunikowania, również dostępnych w warunkach domowego odbioru.

Niewspółmierność pomiędzy pozycją Żeromskiego w odbiorze krytycznym oraz w odbiorze potocznym wynika jednak zapewne i z innych względów. Nie są tu bez znaczenia pewne wewnętrzne właściwości jego dzieł. Komunikacyjna teoria kultury, stanowiąca platformę spotkania socjologów i teoretyków literatury, ujmująca dzieło jako przekaz, nie wymaga przyjęcia koncepcji całkowitej otwartości dzieła, traktującej je jako twór bez wszelkich granic²⁶. Takie dzieło całkowicie otwarte prze stałoby być w ogóle przekazem. Byłoby tworem pustym.

Zadaniem badaczy literatury jest systematyczna analiza twórczości Żeromskiego, wskazująca m. in. przyczyny potencjalnych trudności odbioru, możliwe do określenia nawet, jeśli uzna się za niewątpliwie słuszne stwierdzenie, że trudność — w ostatniej instancji — jest relacją między właściwościami przekazu i odbiorcy²⁷. Do socjologa należy natomiast przede wszystkim śledzenie sposobów odtwarzania dzieła w świadomości potocznej i poszukiwanie warunkujących je czynników. Ze względu na stwierdzone już poprzednio funkcjonowanie twórczości Żeromskiego jako „lektury” stabilizujący i normujący wpływ przyjętej w programach

²⁶ Do takiego stanowiska zbliża się S. Lem w *Filozofii przypadku* (wyd. 2. Kraków 1975).

²⁷ Zob. S. Morawski, *Sztuka łatwa i sztuka trudna*. (Szkic wstępnej problematyki). W zbiorze: *O współczesnej kulturze literackiej*, t. 2.

i podręcznikach szkolnych interpretacji jego dzieł można tutaj uznać hipotetycznie za czynnik zasadniczy dla potocznego ich odtworzenia.

Funkcje przekazu

Ujmując odtworzenie jako fazę procesu komunikowania przyjęto koncepcję funkcji komunikacyjnych za narzędzie analizy tego procesu. Główne oparcie stanowi tutaj typologia funkcji komunikacji językowej Jakobsona. Językoznawcy, jak wiadomo, korzystali w propozycjach podobnych typologii również z dorobku nauk społecznych. Jakobsonowi m. in. dostarczyła inspiracji krótka, ale celna analiza funkcji języka w społeczeństwie trobriandzkim, dołączona przez B. Malinowskiego do książki Ogdena i Richardsa. Propozycje Malinowskiego miały wyraźne empiryczne i monograficzne podstawy. Obserwował on zachowanie i słuchał rozmów wyspiarzy trobriandzkich po powrocie z połowów i w codziennym życiu wioski.

Badacz komunikacji literackiej musi się opierać przy określaniu jej funkcji na danych pośrednich, jakie stanowią relacje badanych osób o przeczytanych książkach. Takie relacje uzyskane w wolnym wywiadzie zostały wykorzystane poprzednio w analizie zmierzającej do określenia postaw i wartości. Obecnie posłużą za podstawę charakterystyki funkcji przekazu w świadomości badanego środowiska. Analiza ta służyć będzie zarazem poszukiwaniu motywacji postaw stwierdzonych w pierwszej części przedstawionych tutaj badań.

We wszystkich relacjach na temat przeczytanych dzieł Żeromskiego wysuwa się na czoło funkcja prezentacyjna. Utwory te były traktowane w badanej zbiorowości jako przedstawienie obrazu społeczeństwa polskiego przeszłości, a ich lekturze przypisywano przede wszystkim znaczenie poznawcze. Podkreślano przy tym — zapewne wzorem interpretacji szkolnych — walor realizmu Żeromskiego. Ta cecha występowała szczególnie wyraźnie przy zestawieniu Żeromskiego z Sienkiewiczem, zaproponowanym przez badacza, ale była także podkreślana spontanicznie w charakterystyce dzieł Żeromskiego. Propozycja porównania wywoływała zresztą bardzo żywy oddźwięk u badanych. Odpowiedzi były tutaj szczególnie obszerne, jakkolwiek namysł świadczył, że nie jest to w większości wypadków powtarzanie gotowych opinii szkolnych. Nazwisko Sienkiewicza głównie przyczyniało się do tego ożywienia. Realizm Żeromskiego był przy tym porównaniu rozumiany nie jako kategoria estetyczna, ale poznawcza, jako zasada zgodności z rzeczywistością. W związku z tym punktem widzenia pozostaje zaskakujące historyka literatury, a często się powtarzające twierdzenie, że Żeromski pisał prosto. Nie odnosi się ono do stylu, ale do sposobu przedstawienia zjawisk historycznych. Często przypisuje

się także historycznym utworom Żeromskiego charakter niefabularny, przynajmniej zaś mniej zbeletryzowany niż u Sienkiewicza.

Przeciwstawienie między Sienkiewiczem a Żeromskim zostaje wyostrzone w wyniku tego nastawienia interpretacyjnego:

Sienkiewicz przekazuje bardziej bogato jako pisarz, może [ma] większy dar wyobraźni. Żeromski bierze życie, jakim było. [5]

Sienkiewicz barwnie i przygodowo przedstawiał akcję i czasy, ale dużo fikcji, fałszu. Żeromski mniej barwnie, monotennie, ale ściślej trzymał się historii, nie wychodził poza rzeczy. [77]

Żeromski bardziej realnie oddawał wydarzenia historyczne, raczej jemu by należało wierzyć. [84]

Absolwenci szkół średnich i wyższych odwołują się przy porównaniu obu pisarzy do formuły „pokrzepienia serc” i „rozdrapywania ran narodowych”. Sens wypowiedzi wielu robotników jest podobny, choć nie używają tych określeń. Wszyscy respondenci zwracają uwagę na różnice obrazu klasowej struktury historycznej Polski u obu pisarzy. Mówią o wyostrozonym spojrzeniu Żeromskiego na krzywdy społeczne, o przedstawieniu społeczeństwa „od dołu”, z punktu widzenia sytuacji klas poniżonych. Taka interpretacja była zapewne wpajana przez szkołę, ale ma też mocne oparcie w tekście i w świetle analizowanych tu materiałów została mocno zinternalizowana — oczywiście przez tych, mniej zresztą licznych, którzy w ogóle przyswoili sobie dzieła Żeromskiego.

Dla ilustracji funkcjonowania tego aspektu twórczości Żeromskiego w świadomości społecznej warto przytoczyć dłuższy fragment wypowiedzi młodego robotnika ze średnim wykształceniem technicznym. Forma tej wypowiedzi, akcenty, intonacja pozwalają określić ją jako bez wątpienia oryginalną, nie stanowiącą kalki formuły szkolnej:

Żeromski bardziej sprecyzował te dążenia. U Żeromskiego już widać bohatera pojedynczego, nie samego jednego, ale już widać u niego to odosobnienie [tj. indywidualizację] tych ludzi. U Sienkiewicza każdy wierzy tylko w jedno — walczyć o wyzwolenie ojczyzny [...], ale nie każdy wie, o co mu chodzi, jaką ojczyznę chce. A Żeromski już bardziej osobowo to przedstawia. Pokazuje, że ma każdy bardziej sprecyzowane zdanie [odrębne] na temat tej ojczyzny wolnej [...]. Żeromski tu już wkracza w naturę ludzką, w osobowość człowieka, wskazuje poszczególne dążenia każdego [...], w ogóle taki wewnętrzny stan, samozastanowienie wewnętrzne [...]. [135]

Ten sam respondent, zapytany o własne preferencje literackie — wybiera jednak Sienkiewicza, który „potrafił tak pisać, że takie niezapomniane wrażenie zostawił długo, długo”. Podobnie odtwarza obu autorów absolwent geologii, uczestnik awangardowego teatralnego ruchu studenckiego, który w konkluzji stwierdza: „Wszystko przemawia za Żeromskim” — i wybiera Sienkiewicza (147). Dotykamy tutaj pewnego kluczowego problemu systemu wartości w społeczeństwie polskim. Wracając do przedstawionego poprzednio, w związku z interpretacją postaw i wartości zagadnienia stosunku respondentów wobec spraw narodowych,

można tu stwierdzić z całą pewnością, że stanowią one istotną wartość, powszechnie uznawaną i w większości wypadków chyba odczuwaną. Jej prezentacja Sienkiewiczowska odpowiada jednak czytelnikom bardziej niż ujęcie Żeromskiego.

Prezentacyjne funkcje twórczości Żeromskiego w ogóle zresztą zyskują oddźwięk w badanym środowisku, gdyż odpowiadają jego zainteresowaniu historią, które jest nadspodziewanie duże, i literaturą faktu. Jest to jednak raczej źródło uznania niż bardziej emocjonalnej reakcji odczucia. W roku 1936 lewicowy krytyk literacki pisał w „Lewarze” o Żeromskim:

Czyż to nie dzień dzisiejszy przemawia do nas z tych kart słowami wielkiego pisarza? Czy nie tętnią one żywą krwią aktualności? ²⁸

Dla współczesnych nam młodych robotników i inteligentów, których objęło badanie, Żeromski jest w całości pisarzem historycznym. Nawłóć i sąsiednia błotnista wieś chłopska są dla nich równie historyczne jak Wyrwy i Wygnanka. Aprobują oni w pełni walkę Żeromskiego z niesprawiedliwością społeczną, ale nie wzruszają się nią tak jak ci, dla których był on orędownikiem ich klasy lub ich klasy bolesnym oskarżycielem. Taki zdaje się być charakter współczesnego odtworzenia Żeromskiego poprzez aspekt prezentacyjnej funkcji jego dzieł, najsilniej akcentowanej w ich odbiorze potocznym.

Druga funkcja, która wyraźnie występuje w analizowanym odbiorze, odpowiada Jakobsonowskiemu określeniu funkcji apelatywnej — lub lepiej: funkcji instrumentalnej, w wersji zmodyfikowanej przez Henryka Markiewicza. Wiąże się ona głównie z interpretacją *Ludzi bezdomnych*. Jej manifestacja została wyraźniej niż w wypadku poprzednim sprowokowana przez pytanie wywiadu dotyczące aktualności dzieł Żeromskiego. Zanim jednak to pytanie zostało zadane, wielu badanych i o tym aspekcie odtworzenia mówiło spontanicznie.

Jeśli funkcja prezentacyjna jest na ogół interpretowana w myśl klucza realizmu krytycznego, choć bez użycia tego terminu, to z funkcją instrumentalną wiąże się odtworzenie dzieł Żeromskiego całkowicie w konwencji pozytywistycznej. W pełni pozytywistycznym bohaterem dostarczającym „recepty działania” jest Judym nawet dla czytelnika, który wspomina symbol rozdartej sosny. Żeromskiego widzi się jako patrona współczesnych zjazdów działaczy społecznych: Siłaczek i Judymów, uzbrającego do walki „ze znieczulicą” — Judym jest wzorem cierpliwości (!), wytrwałości, kieruje się „dobrem innego człowieka” (147).

Odtworzenie dzieł Żeromskiego, które realizuje się w tej funkcji pod niewątpliwym wpływem szkoły i działalności organizacji społeczno-oświatowych, nosi charakter jednowymiarowy. Podobna zasada charaktery-

²⁸ W. Raduski, *Stefan Żeromski wczoraj i dziś*. W zbiorze: *Żeromski. Z dziełów recepcji twórczości*, s. 222.

zuje także interpretację symbolu szklanych domów. Są one zwykle określone albo jako złudzenie starego Baryki lub jego zabieg mający skłonić Cezarego do wyjazdu do Polski, albo jako wizja idealnej Polski, cel dążeń samego Żeromskiego. W związku z tym pojawia się niekiedy zarzut bezkrytycznego utopizmu. Obie te interpretacje bardzo rzadko się natomiast łączą.

Biorąc pod uwagę charakter badanej zbiorowości należało oczekiwać, że funkcja poetycka lub estetyczna, lub autoteliczna odgrywa we właściwym jej sposobie odczytania literatury niewielką rolę. Tę funkcję, rozpatrywaną od strony odbiorcy, nie nadawcy komunikatu artystycznego, rozumiem jako odniesienie się do samego przekazu, przeżywanie i komentowanie właściwego mu naddania, formułowanie uwag — o charakterze metatekstowym — odnoszących się do formy przekazów.

Tego rodzaju reakcje występują w badanych wypowiedziach rzeczywiście raczej rzadko, ale noszą niespodziewanie zróżnicowany charakter. Zrozumiałe jest odwoływanie się do funkcji poetyckiej, kiedy powoduje ona nieprzezroczystość tekstu dla odbiorcy nastawionego głównie — jak to wskazywano — na jego funkcje prezentacyjne. Z tym wiążą się cytowane wypowiedzi na temat trudów lektury Żeromskiego. Dziwią natomiast równie liczne stwierdzenia, że Żeromski pisał prosto, „był oszczędny w słowach”, występujące u respondentów o różnym poziomie wykształcenia. Trzeba to uznać za dowód braku realizacji funkcji poetyckiej w odtworzeniu literackiego przekazu. Tylko w dwóch wypadkach, u czytelników z wyższym wykształceniem, pochwała stylu Żeromskiego nie budzi wątpliwości. Czytelnicy ci należą do kategorii wieku powyżej lat 40, nielicznej w całej próbie.

Uderzając rozdźwięk między krytycznym a potocznym odtworzeniem dzieł Żeromskiego występuje w zakresie funkcji ekspresyjnej. Wydaje się, że ta funkcja dla badanej zbiorowości w ogóle nie istnieje. Mimo używania w toku wywiadu określeń personalnych, odnoszących się do autora, nie do książek (np. „Żeromski pisał, przedstawiał, ukazywał...”), w wypowiedziach respondentów prawie nie ma śladu osobowości pisarza.

Krytycy literaccy różnych okresów i orientacji, spierający się na temat oceny dzieł Żeromskiego, byli niemal zgodni w przekonaniu, że jest to pisarz „osobisty”, identyfikujący się ze swymi, nawet bardzo różnymi bohaterami, liryk, przelewający zawsze w swe książki własną fikcyjną autobiografię²⁹. W badanym środowisku nie udało się stwierdzić świadomości istnienia tego właśnie Żeromskiego, nawet u tych czytelników, dla których był on niewątpliwie wartością odczuwaną. Zwłaszcza w jednym przypadku sympatia do Żeromskiego wydawała się źle umoty-

²⁹ Określenia użyte przez S. Kołaczkowskiego, E. Krassowską, J. Przybosią (w zbiorze: jw.).

wowana właśnie dlatego, że nie była uzasadniona odwołaniem do funkcji ekspresyjnej. W świadomości większości funkcje prezentacyjne zdawały się do tego stopnia przesłaniać twórcę, że bardzo znaczna — chciałoby się powiedzieć: zasadnicza — część jego komunikatu literackiego nie została odebrana.

Nierealizowanie funkcji ekspresyjnej wiąże się ze wspomnianą poprzednio, spłaszczającą, jednowymiarową interpretacją Żeromskiego. W tym odtworzeniu zagubiona zostaje całkowicie właściwa mu ambiwalencja, jego manicheizm. Eliminowane są przez to z odbioru uniwersalistyczne motywy pisarstwa Żeromskiego, problematyka źródeł zła i jego władzy, przeżycie dramatycznego charakteru nakazów moralnych³⁰.

Zgodnie z zasadą powściągliwości badawczej należy tu jednak przypomnieć, że stosowane w socjologii literatury metody nie dają bezpośredniego dostępu do przeżyć składających się na proces odtwarzania literackiego. Badacz dysponuje jedynie interpretacjami, słownymi deklaracjami respondentów, które bywają nieporadne, niesprawne, zwłaszcza w oddaniu emocjonalnych i estetycznych doznań. Relacje te znajdują się także pod silnym wpływem podsuniętych lub narzuconych przez szkołę zasad interpretacyjnych. Odbija się na nich zatem pewien typ krytycznego odbioru. Wpływ szkoły może być szczególnie trwały z tego względu, że do czytania Żeromskiego nie powraca się prawie wcale od czasu „lektur” szkolnych³¹.

Podsumowanie

Przedstawiona pragmatyczna analiza literackiej komunikacji zmierzająca do określenia postaw odbiorców wobec dzieł wybranego autora oraz do określenia funkcji komunikacyjnych stwierdzonych na podstawie relacji służących za wskaźnik sposobu ich odtworzenia. Ze względu na zakres badań wnioski noszą charakter ograniczony. Mają one postać twierdzeń historycznych, i to odnoszących się tylko do pewnych kategorii dzisiejszego społeczeństwa polskiego, nie do jego całości. Zgodnie z tym, co stwierdzono poprzednio w związku z wykorzystanymi danymi statystycznymi, rezultaty uzyskane tu są prawdopodobnie bliskie średniej krajowej dla poszczególnych kategorii wykształcenia, sformułowana zaś typologia może być użyta przy opisie całej społeczności, jakkolwiek wymagać będzie uzupełnień.

³⁰ Socjologowi nie będącemu znawcą „krytycznego” odbioru dzieł Żeromskiego wydaje się zastanawiające, jak rzadko pisarz ten zestawiany jest z Dostojewskim. W cytowanym tu parokrotnie zbiorze (jw.) zestawienie takie występuje tylko u S. Brzozowskiego oraz u cudzoziemców: C. Backvisa i dawniejszych krytyków rosyjskich.

³¹ Na 333 zbadane osoby tylko 2 wymieniły Żeromskiego wśród autorów ostatnio przeczytanych książek. Sienkiewicza wymieniano nieporównanie częściej.

Ten przykład analizy funkcji komunikacyjnych stanowi dopiero wstęp do dalszej próby ściśle pragmatycznego określenia źródeł i roli wartości literackich w życiu społecznym. Podobnie całe studium odbioru dzieł Żeromskiego, jako studium przypadku, jest fragmentem badania hierarchii wartości w społeczeństwie polskim i jego uczestnictwa w kulturze. Do tego przyczynkowego ujęcia ograniczają się dalsze wnioski.

Jak wynika z przedstawionych danych, znajomość Żeromskiego w badanej zbiorowości jest nikła i wyraźnie zróżnicowana w zależności od wykształcenia. Szkoła podstawowa i zasadnicza zawodowa w dotychczasowej formie nie stwarzały dostatecznych warunków do trwałego przyswojenia wiedzy literackiej. Wyraźna cezura dzieląca absolwentów tych szkół od czytelników z wykształceniem średnim i wyższym może być jednak również uwarunkowana przez inne czynniki: różnice środowiska domowego i miejsca zamieszkania. Stwierdzenie braku wyraźnych różnic w zakresie znajomości dzieł Żeromskiego pomiędzy absolwentami szkół średnich i wyższych można uznać za zgodne z danymi uzyskanymi w ogólnokrajowych badaniach GUS nad czytelnictwem, przynajmniej w odniesieniu do inteligencji technicznej. Potwierdzona została również obserwacja autorów opracowania tamtych badań, że pomiędzy różnymi kategoriami robotników występują zróżnicowania wiedzy na temat kultury, o skali bliskiej różnicom dzielącym ich przeciętne wyniki od przeciętnych wyników pracowników umysłowych. Wyraźne zróżnicowanie wewnętrzne cechuje zresztą każdą z wyodrębnionych kategorii wykształcenia.

Gdy od badania wiedzy o Żeromskim przechodzi się do analizy sposobu odtworzenia jego dzieł w odbiorze, wpływ różnic wykształcenia, a tym bardziej klasowej i społeczno-zawodowej przynależności badanych okazuje się znacznie mniejszy. Nie obserwuje się tutaj zwłaszcza, aby wraz z poziomem wykształcenia wzrastało zaangażowanie emocjonalne. Zjawisko obojętności w połączeniu z pewną znajomością utworów Żeromskiego występuje najczęściej w grupie o wykształceniu średnim. Może to być przypadek związany z niereprezentatywnością statystyczną grupy objętej pogłębionym wywiadem. W każdym razie postawa uznania dla Żeromskiego jest równie częsta wśród robotników, którzy przyswoili sobie i zachowali pewną wiedzę o tym pisarzu, jak wśród inteligencji technicznej, rzadziej natomiast występuje wśród pracowników umysłowych z wykształceniem średnim.

Wartość odczuwaną stanowią dzieła Żeromskiego w ogóle bardzo rzadko. Najlepszym tego dowodem jest prawie całkowity brak powrotów do ich lektury od czasów szkolnych, a przynajmniej od pierwszego, jednorazowego, samodzielnego odczytania wychodzącego poza szkolną lekturę. Komunikacja literacka realizująca się poprzez dzieła Żeromskiego ma też z punktu widzenia funkcji bardzo podobny charakter we wszystkich kategoriach wykształcenia. Odbiór związany z funkcją prezentacyjną

jest źródłem cenionych wartości historycznych i patriotycznych. Czytelnicy jednak wolą szukać tych wartości u Sienkiewicza niż u Żeromskiego. Inne wartości społeczne w takiej formie, w jakiej są odbierane w analizowanym tu potocznym odtworzeniu, występują natomiast w czystej postaci u typowych pozytywistów. Siła oddziaływania niektórych szczególnie eksponowanych przez szkołę aspektów twórczości Żeromskiego musiała ulec ograniczeniu ze względów historycznych. Współczesny nam inteligent i intelektualista pochodzenia chłopskiego nie przeżywa losów Andrzeja Radka tak silnie jak Jan Kasprowicz, a sytuacja Judyma, rozumiana dosłownie, nie wywołuje już u czytelników takich reakcji jak u młodej Marii Dąbrowskiej i młodej Heleny Radlińskiej.

Wydaje się, że intensyfikacja funkcji ekspresyjnej mogłaby najbardziej wpłynąć na rozszerzenie kręgu dobrowolnych odbiorców, a zwłaszcza na wzmożenie intensywności przeżyć związanych z lekturą Żeromskiego. Tę funkcję, podobnie jak funkcję artystyczną, musiałaby mocniej uwypuklić szkoła w swej transmisji. Nie jest pewne, czy ekspresyjne — w sensie funkcji komunikowania — odtworzenie pisarstwa Żeromskiego przysporzyłoby mu samych zwolenników, ale na pewno zredukowałoby liczbę obojętnych i pogłębiłoby doświadczenia ludzi, do których Żeromski nigdy poprzednio w dziejach kultury polskiej nie mógł docierać tak szeroko, mimo że odbiór jego dzieł jest wciąż bardzo niepełny i że nie zyskuje on trwałego miejsca w świadomości ogółu społeczeństwa.